RUDOLF·FRIML

XV LECIE

KRÓL WŁÓCZĘGÓW

PAŃSTWOWA·OPERETKA·W·ŁODZI

PAŃSTWOWA OPERETKA w ŁODZI

22 IV 1961

Piotrkowska 243 • tel. 407-25

Dyr. A. BACHLIŃSKI — Kier. Art. J. KENDA

Muzyka: RUDOLF FRIML
Oprac. muzyczne i instrumentacja: HENRYK CZYŻ

Libretto: BRIAN HOOKER i W. H. POST
Przekład polski: ALEKSANDER BAUMGARDTEN

KRÓL WŁÓCZĘGÓW

The Vagabond King

Musical w 3 aktach (5 obrazach)

OSOBY:

François Villon	EDWARD ADLER JANUSZ TARTYŁŁO
Huguette du Hamel	JANINA GUTTNERÓWNA JADWIGA KENDA
Margot la Crosse	SABINA GROCHOWSKA STANISŁAWA PIASECKA
Jeanette	ANITA NIKITIN
Casin Cholet	EDMUND SZAFRAŃSKI
René de Montigny	HENRYK HERDZIN
Jean de Loup	JAN WODZYŃSKI WŁODZIMIERZ BATICZ
Guy Tabarie	JERZY SIDOROWICZ JAN WODZYŃSKI
Ludwik XI — król Francji	MARIAN DĄBROWSKI JANUSZ DUŃSKI
Katarzyna de Vaucelles	WANDA BOJARSKA KRYSTYNA NYC-WRONKO WANDA SZCZAWIŃSKA
Królowa	MARIA BĄBIŃSKA
Tristan L'Hermitè	JAN PADKOWSKI CZESŁAW PRĘGOWSKI
Thibaut D'Aussigny	EDWARD KAMIŃSKI JERZY NEJMAN
Olivier de Dain	LESŁAW PAWLUK
Lady Mary	HANNA BIELANKA WANDA SZCZAWIŃSKA
Toison d'Or — herold diuka Burgundii	JANUSZ KUNCE
Astrolog	MICHAŁ LASOWY
Kapitan Łuczników	JERZY MAGUS

Damy dworu królewskiego, mieszczanie, mieszczki, wojsko, włóczędzy, niewiasty

BALET

Akt III walc i pawana w wykonaniu:
TERESA CHUCHROWSKA, HALINA GROCHOWSKA, ZOFIA JERZAK, PRZEMYSŁAWA PIOTROWSKA, BARBARA WIŚNIK, JERZY MAGUS, WŁODZIMIERZ PAWŁOWSKI, WITOLD ORNAF, MARIAN ŚWINECKI, RYSZARD STANKIEWICZ

Akt III — tarantella w wykonaniu:
METI ADLER, IRENA ŚPIEWAKOWSKA, JADWIGA TERLECKA, JERZY MAGUS, RYSZARD STANKIEWICZ

oraz

ORKIESTRA — ADEPCI

Czas i miejsce akcji: Stary Paryż za panowania Ludwika XI (1461—1483 r.)

Akt I — w tawernie „Pod Szyszką"

Akt II — na dworze królewskim — w ogrodzie róż

Akt III — obraz 1 — Maskarada
2 — Brama starego Paryża
3 — Pod szubienicą

Inscenizacja i reżyseria: DANUTA DOSTALIK-BADUSZKOWA
Asystent reżysera: MARTA JANIC
Dyrygują: HENRYK DEBICH, KAZ. URBAŃSKI, TOMASZ SZYMAŃSKI
Inspicjent: JAN PANKRATZ

Scenografia: BOLESŁAW KAMYKOWSKI
Asystent scenografa: BARBARA MICHIEWICZ-SZRAJBER
Szermierka: fechtmistrz dypl. JÓZEF URBAŃSKI

Kierownictwo muzyczne: HENRYK DEBICH
Choreografia: FELIKS PARNELL
Kier. baletu: MARIA ŁAPIŃSKA-PARNELL
Kontrola tekstu: LUDWIKA DĄBROWSKA

Korepetytorzy: Kazimierz CIESIOŁKIEWICZ, Waldemar SYNDER, Tadeusz WOŹNIAKOWSKI

ALEKSANDER BAUMGARDTEN

Takim go widzę

Dwie muzy rozpostarły swe skrzydła nad życiem mistrza François Villona: Klio — symbolizująca historię i Erato, opiekunka miłosnej poezji. Historia kazała mu żyć w epoce krwawych walk o tron Francji, poezja nie nakazywała mu niczego. To on sięgnął sam zuchwałą dłonią po jej laury, tą samą dłonią, którą równie łatwo dobywał szpady czy sztyletu. On — diuk pieśni, zwady i hulanki, kat na dziewczęta, konetabl wszystkich gościńców Francji, mistrz François Villon.

Jaki tam zresztą mistrz. Jego samego jak najbardziej ten tytuł bawił, choć miał do niego niezaprzeczone prawo, jako bakałarz Wydziału Sztuk Wyzwolonych. Ale czy widział kto kiedy równie mało poważnego bakałarza, jak właśnie jego, autora „Wielkiego testamentu". Ballady swe pisał w tawernach Paryża, na brudnych ławach, rękami poplamionymi winem, a nieraz pewnie i krwią. Swe szalone piosenki układał w domach, które trudno by nazwać prywatnymi. Wyśpiewywał je zaś na całe gardło, w kompanii dziewcząt lekkiego autoramentu i zabijaków spod ciemnej gwiazdy.

A jednak właśnie te pieśni i ballady zapewniły mu nieśmiertelność. Bo też była to poezja najwyższej próby. Pełna żaru i niepohamowanej miłości do wszystkiego, co ludzkie. Próżno szukalibyśmy w niej subtelnych przenośni i wykwintu poetyckiej formy. Jest szorstka jak życie „włóczęgów paryskich dróg", jest gwałtowna i tkliwa, cyniczna i bogobojna. Przemawia w niej język ludu ukształtowany mocną dłonią tego poety-wagabundy. Arcypoety. I właśnie ten język, żywy, ludzki język, a nie słodko-kwaśna dworska gwara, trącąca fałszywym kunsztem — dał początek nowożytnej francuszczyźnie. To na villonowym warsztacie szlifował się język dzisiejszej Francji i to zarówno profesora Sorbony, jak sklepikarki z San Germain.

Ale gdzie mu tam było do tego. Urwipołciowi z tawerny „Pod szyszką" nie śniło się nawet, że buduje podwaliny rodzinnej mowy. Zresztą nie miałby nawet czasu zastanowić się nad tym. Tyle pilniejszych spraw nań czekało. A to spotkanie z piękną Katarzyną de Vaucelles, a to pojedynek z konetablem d'Aussigny, nie licząc ustawicznych kłopotów miłosnych z Huguette, Jeanette i Isabeau — jak się tam one wszystkie nazywały, te pana bakałarzowe dzierlatki.

Bo tak właśnie wyglądało życie mistrza François. Nie było w nim dni powszednich. Każdy z nich przynosił nową niespodziankę, każdy mógł kryć w zanadrzu nową, wspaniałą przygodę. Czasem kończyły się one w alkowie paryskiej mieszczki, a czasem na kamiennej, więziennej ławie. Och, z niejednego pieca jadał bakałarz „Sztuk Wyzwolonych".

Bywało też inaczej. Jedna ze ścieżek François Villona splotła się z krwawą i mroczną drogą, wiodącą do tronu Francji. Spotkał się na niej nasz poeta z najmiłościwiej panującym podówczas we Francji królem Ludwikiem XI i z jego równie potężnym przeciwnikiem: diukiem Burgundii, Karolem Śmiałym.

Kiedyż to było? Połowa XV wieku. Odległe czasy. Nie żądajmy zbyt wiele historycznej wierności od widowiska, jakie mamy przed sobą. Nie sprawdzajmy w nim faktów historycznych. Nie pytajmy: czy tak było dokładnie? Wystarczy, że tak być mogło. Jeżeli stolica Francji, oblężona w tym czasie przez wojska burgundzkie ostała się, jeżeli lud paryski porwał za broń i odparł Burgundów w epoce, w jakiej żył w stolicy poetyczny włóczęga Villon, to pewne, że bez pióra i szpady ta bitwa się nie obyła.

I znowu wrócimy chyba do interwencji Muz w życie człowieczo. Bo tak, jak Klio zdecydowała, że właśnie Ludwikowi XI danym będzie utrwalić historię Francji, tak równocześnie Erato wprowadziła do nieśmiertelności innego syna „słodkiej Francji" — oczajduszę-bakałarza, obwiesia i „Króla włóczęgów", lecz przede wszystkim wspaniałego poetę. Poetę swoich i wszystkich czasów — François Villona.

I nie wiadomo, kto z nich wspanialszą bramą wkroczył do swego królestwa.

Z.Z.Graf. Zam. 436/D. 12.IV.81 10.000. L-9/709